

Kryzys uderza w strategię Gazpromu

Ewa Paszyc

25 czerwca doroczne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Gazpromu przyjęło sprawozdanie koncernu za rok 2009. Opublikowane w dokumencie wyniki produkcyjne i finansowe dowodzą, że rosyjski monopolista gazowy silnie doświadczył skutków światowego kryzysu gospodarczego oraz zmiany sytuacji na rynku gazowym. Spore straty przyniósł też Gazpromowi konflikt gazowy z Ukrainą. Mimo spadku wszystkich wskaźników koncern zapowiada kontynuację dotychczasowej polityki ekspansji. Gazprom uznaje niekorzystne dlań zmiany na europejskim rynku gazowym za tymczasowy skutek kryzysu gospodarczego, chociaż spowodowały już one nie tylko osłabienie jego pozycji w Europie, ale także podważyły podstawy dotychczasowej strategii rosyjskiego monopolisty. Coraz widoczniejszy wzrost konkurencji między dostawcami gazu i obawa przed zmniejszeniem udziału w rynku może stymulować podjęcie przez Gazprom prób adaptacji do nowych warunków – w tym do większej elastyczności polityki eksportowej.

Wyniki produkcyjne roku 2009

W 2009 roku Gazprom odnotował najniższy w swojej historii poziom wydobycia gazu (461,5 mld m³; w 2008 – 549,7 mld m³) oraz prawie 9-procentowy spadek eksportu do Europy (152,8 mld m³; w 2008 – 167,6 mld m³). Koncern zmniejszył także o prawie 7% sprzedaż gazu na rynku wewnętrznym (262,6 mld m³; w 2008 – 287 mld m³). W roku 2009 przy mniejszym wskutek kryzysu zapotrzebowaniu na gaz i jednoczesnym skokowym wzroście oferty tańszego gazu skroplonego (LNG) na rynku spotowym, surowiec rosyjski przesyłany rurociągami w ramach kontraktów długoterminowych utracił konkurencyjność cenową. Gazprom okazał się nieprzygotowany do sprostania temu wyzwaniu. W tej samej sytuacji norweski Statoil, eksportujący gaz do Europy również w ramach kontraktów długoterminowych, w roku 2009 dzięki elastycznej polityce cenowej zwiększył sprzedaż o 2%.

Straty finansowe i wizerunkowe

Według oficjalnej statystyki dochody Gazpromu z eksportu gazu do Europy (36,8 mld USD w 2009 roku) spadły w stosunku do roku poprzedniego o około 5 mld USD. Znaczne straty przyniósł także koncernowi konflikt gazowy z Ukrainą w styczniu 2009 roku, którego łączne koszty wyniosły 4,7 mld USD, z czego ok. 2 mld USD stanowiła wartość zakontraktowanego, ale niedostarczonego odbiorcom w Europie surowca (4,5 mld m³). W rzeczywistości koszty

konfliktu z Ukrainą, a zwłaszcza kryzysu zaufania w relacjach UE–Rosja mogą okazać się znacznie wyższe. Komisja Europejska zintensyfikowała bowiem działania zmierzające do dywersyfikacji źródeł i szlaków dostaw gazu (m.in. w roku 2009 podpisano kluczowe porozumienia z tranzytowe z Turcją; do końca 2010 konsorcjum Nabucco zapowiedziało zakończenie rokowań w sprawie kontraktów gazowych z producentami z Azji Centralnej i Bliskiego Wschodu). W unijny program zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego i zmniejszenia zależności od importu gazu z Rosji wpisują się ponadto współfinansowane przez KE projekty rozwoju energooszczędnych technologii i odnawialnych źródeł energii. Dominującej pozycji Gazpromu na rynku europejskim zagraża także planowany rozwój nietradycyjnych źródeł surowca (łupków gazonośnych). Zmiana sytuacji na rynku gazowym zmusiła monopolistę do renegocjacji warunków kontraktów z największymi odbiorcami, złagodzenia warunku *take or pay* i relatywnego obniżenia ceny surowca.

Nieuprawniony optymizm

Spadek dochodów Gazpromu spowodowany kryzysem i utrzymujące się poważne zadłużenie koncernu (przeszło 60 mld USD według skonsolidowanego sprawozdania finansowego za rok 2009) spowodowało redukcję planowanego budżetu inwestycyjnego o 30%, głównie kosztem odroczenia terminów realizacji projektów wydobywczych (m.in. Jamalskiego i Sztokmanowskiego). Wydatki na strategiczne projekty rurociągowo (w tym Nord Stream i South Stream) z budżecie 2009 i w projekcie budżetu na 2010 rok pozostały jednak na zaplanowanym poziomie, co wynika z przekonania o tymczasowości obecnego kryzysu oraz optymistycznych prognoz Gazpromu wzrostu eksportu od 2010 roku i wzrostu cen gazu od roku 2012. Kierownictwo koncernu deklaruje wolę przeciwdziałania w przyszłości próbom rewizji warunków kontraktów długoterminowych, nie rezygnuje z planów przejęcia 10–20% rynku gazowego USA, 1/3 rynku UE i zapowiada awans Gazpromu do rangi globalnego holdingu energetycznego. Prognozy innych ośrodków nie uzasadniają tego optymizmu. Z badań Międzynarodowej Agencji Energetyki (IEA) wynika, że niekorzystne dla eksporterów tendencje – nadpodaż gazu i niższe od kontraktowych ceny na rynku spotowym – mogą się utrzymać do 2015 roku. Niemiecki koncern RWE przewiduje ustabilizowanie się udziału rosyjskiego surowca w rynku europejskim do 2020 roku na poziomie 20–22%. Zdaniem Cambridge Energy Research Associates (CERA) rynek amerykański będzie w średniej perspektywie praktycznie zamknięty dla importu rosyjskiego gazu.

Wnioski

Spowodowany kryzysem spadek popytu na gaz i zmiana sytuacji na rynku gazowym spowodowały nie tylko spadek wyników produkcyjnych i finansowych Gazpromu. Podważyły też podstawy gazpromowskiej strategii ekspansji, m.in. tezy o stałym, przyspieszającym wzroście popytu na rosyjski gaz w Europie, nieuchronnym wzroście cen surowca i bezalternatywności dostaw gazu z Rosji. Nadpodaż tańszego LNG oraz realizacja unijnej polityki dywersyfikacji i energooszczędności nie rokuje szans na szybką odbudowę korzystnej dla eksporterów gazu koniunktury. Przy słabej nadziei na wzrost cen Gazprom

będzie poddawany rosnącej presji odbiorców, aby zrewidować warunki kontraktów długoterminowych. Utrzymanie się obecnych tendencji może też wymusić korektę polityki ekspansji koncernu w Europie.